Cena numeru 30 h. Nr. 100. Rok I. Piątek dnia 15 Listopada 1918 r.

KRONIKA RADOMSKA

Cena prenumeraty: na miejscu: Kwartalnie koron **9**, — miesięcznie koron **3**, — z odnoszeniem do domu, lub przesyłką pocztową kwartalnie koron **10**, — miesięcznie koron **3.35**.

Ceny ogłoszeń: wiersz petitowy na czwartej stronie **50** h., 40 wierszy **16** kor. Na pierwszej stronie cena podwójna. Na marginesie stron środkowych cena półtoraraza droższa. Przy kilkurazowych ogłoszeniach duży rabat.

Pismo poświęcone sprawom Radomia i okolicy. — Wychodzi w Niedziele, Środy i Piątki.

Redakcja i administracja: plac 3-go Maja 5 (II piętro) otwarta od godz. 10 — 12 i 3 — 5.

Kom. Jòzef Piłsudski do Narodu.

Rada Regencyjna zwróciła się w dniu 11 listopada 1918 r. do mnie z prośbą o podjęcie się utworzenia Rządu Narodowego, w którego ręce gotowa jest złożyć swą władzę.

Porozumiałem się również z Tymczasowym Rządem Ludowym Republiki Polskiej w Lublinie i postanowiłem wezwać przedstawicieli stronnictw celem poznania ich zapatrywań na tę sprawę.

Józef Piłsudski.

Warszawa, dnia 12 listopada 1918 r.

Obywatele i Obywatelki!

Od dziś obejmuję naczelną komendę nad siłą zbrojną Polski.

Wielki przewrót w Niemczech postawił na straży interesów narodu niemieckiego rząd ludowo-socjalistyczny.

Okupacja w Polsce przestaje istnieć.

Żołnierze niemieccy opuszczają naszą ojczyznę.

Rozumiem w pełni rozgoryczenie, jakie we wszystkich kołach społeczeństwa obudziły rządy okupantów.

Pragnę jednak, abyśmy nie dali się porwać uczuciom gniewu i zemsty.

Wyjazd władz i wojsk niemieckich musi odbyć się w najzupełniejszym porządku.

Nikt niepowołany niema prawa występować z jakiemikolwiek zarządzeniami w stosunku do uchodzących żołnierzy.

Radzie żołnierskiej, utworzonej przez garnizon niemiecki w Warszawie, wskazałem, by w okresie, niezbędnym dla ukończenia odjazdu rozkazała wszystkim załogom i placówkom zachowywać się tak, jak tego wymaga nowy stan rzeczy, zarówno w Polsce, jak w Niemczech.

Obywatele! Wzywam Was wszystkich do zachowania zimnej krwi, do równowagi i spokoju jaki powinien panować w narodzie, pewnym swej wielkiej i świetnej przyszłości.

Józef Piłsudski.

Warszawa 12 listopada 1918 r.

Koniec wojny.

Z powodu podpisania układu o zawieszenie broni pomiędzy Niemcami i Koalicją dn. 11 b. m. na wszystkich frontach zostały wstrzymane wszelkie kroki nieprzyjacielskie. Warunki zawieszenia broni brzmią jak następuje:

1. Wejście w życie w 6 godzin po podpisaniu.
2. Natychmiastowe opróżnienie Belgji, Francji i Lotaryngji w ciągu 14 dni. Co z wojsk po tym terminie jeszcze pozostanie, będzie internowane albo wzięte do niewoli.
3. Wydać 5,000 dział, w pierwszej linji ciężkie i 30,000 karabinów maszynowych, 3,000 miotaczy min, 2,000 aparatów lotniczych.
4. Opróżnienie lewego brzegu Renu. Moguncja, Koblencja i Kolonja zostają obsadzone przez nieprzyjaciela w promieniu na głębokość 30 kilometrów.
5. Na prawym brzegu Renu utworzyć pas neutralny na 30 do 40 kilometrów głębokości. Opróżnienie to ma nastąpić w 11 dniach.
6. Z lewego brzegu Renu niczego nie przewozić; wszystkie fabryki, koleje zostawić nietknięte.
7. Wydać 5,000 lokomotyw, 150,000 wagonów, 10,000 automobilów.
8. Nieprzyjacielskie wojska okupacyjne będą utrzymywane przez Niemcy.
9. Na wschodzie wycofać wszystkie wojska poza granice z dnia 1 sierpnia 1914. Termin do tego nie podany.
10. Zrzeczenie się traktatu brzeskiego i bukaresztеńskiego.
11. Bezwarunkowa kapitulacja wschodniej Afryki.
12. Zwrot stanu banku belgijskiego i rosyjskiego i rumuńskiego złota.
13. Oddanie jeńców wojennych bez tytułu wzajemności.
14. Wydanie 100 łodzi podwodnych, 8 lekkich krążowników i 6 dreadnoughtów. Reszta okrętów zostaje rozbrojona i oddana pod dozór sprzymierzonych w portach neutralnych albo w portach koalicji.
15. Zabezpieczenie wolnego przejazdu przez Kategat, oczyszczenie pól minowych, a wszystkie forty i baterje, któreby mogły przeszkadzać temu przejazdowi zostają zajęte.
16. Blokada zostaje utrzymana. Niemieckie okręty mają być dalej zajmowane.
17. Wszystkie ograniczenia w sprawie żeglugi, zastosowane przez Niemcy, do neutralnych, zostają zniesione.
18. Zawieszenie broni trwa 30 dni.

Koalicja a sprawa polska.

W przytoczonych powyżej warunkach zawieszenia broni znajduje się tylko jeden punkt, który mógły nas obchodzić. Brzmi on: „Na wschodzie wycofać wszystkie wojska poza granicę z dnia 1 sierpnia 1914 r. Termin do tego nie jest podany.

Prtwda, że w międzyczasie zaszły takie zmiany, że warunek ten stracił swoje znaczenie.

Charakteryzuje on jednak stosunek Koalicji do sprawy polskiej.

Żądając od niemców opróżnienia — Belgji, Francji i Lotaryngji w ciągu 14-tu dni, Koalicja dla niewiadomych powodów nie określiła terminu opróżnienia ziem polskich. A przecież opróżnienie Królestwa w którym Niemcy gospodarowali 3 lata nie napotkało by większych trudności niż opuszczenie Belgji, a szczególnie Lotaryngji będącej „całe dziesiątki lat w posiadaniu Niemiec.

Widocznie Koalicji nie chodziło o pośpiech co do ewakuacji Królestwa; jednocześnie nasuwa się przypuszczenie, czy też nie było przeciwnie? Czy też Koalicji nie chodziło o to, by pod płaszczykiem rekwizycji niemieckiej wyciągać z Królestwa resztę żywności, z której by pośrednio korzystały jej wojska okupacyjne.

Tem bardziej musimy być zadowoleni z wypadków warszawskich, które nas uwolniły ostatecznie od hordy najezdniczej, tym bardziej, że to się stało nie na skutek interwencji Koalicji.

Mamy jeszcze jeden dowód, że oglądanie się na pomoc z zewnętrzną do niczego dobrego doprowadzić nie może. Budować państwo należy tylko własnemi rękoma i z wiarą i poczuciem własnej siły.

Wiadomości z Warszawy.

W poniedziałek odbyło się zebranie Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Demokratycznych na której Komendant Piłsudski po uprzedniej dłuższej naradzie z prezesem Tymczasowego Rządu Ludowego w Lublinie posłem Daszyńskim złożył oświadczenie w sprawie umowy, zawartej z Radą Regencyjną.

Dyskusji zasadniczej po deklaracji Komendanta Piłsudskiego nie było. Przedstawiciele stronnictw, wchodzących w skład komisji porozumiewawczej wyrazili swą aprobatę.

Prócz członków Tymczasowego Rządu Ludowego pp. Poniatowskiego, Sieroszewskiego, Malinowskiego bawi w Warszawie prezes rządu, poseł Daszyński. Przybył on wczoraj wieczorem do Warszawy.

Członek rządu, p. Nocznicki wyjechał do Krakowa.

*

Wczoraj przybył do Warszawy batalion 2 pułku wojsk polskich z Ostrowia. Pozostała tam tylko szkoła podchorążych.

*

Komendę nad milicją w Warszawie objął z polecenia komendanta Piłsudskiego Jan Gorzechowski (Jur) dawny porucznik sztabu i szef żandarmerji I brygady. Gorzechowski znany jest w Warszawie jako ten, który w r. 1906 w przebraniu rotmistrza rosyjskiego pod nazwiskiem bar. Budberga wykradł z Pawiaka 10 więźniów politycznych, zagrożonych karą śmierci.

Milicja warszawska otrzymała broń palną (karabiny i rewolwery).

*

Młodzież akademicka w liczbie 800 zorganizowana została w kadry wojskowe przez P. O. W. Komendę objął dawny porucznik 1 p. Kazimierz Sawicki. Akademików podzielono na kompanje i plutony. Pełnią oni służbę uzbrojeni w karabiny.

*

Bryg. Roja nadesłał z Krakowa oświadczenie, iż oddaje się całkowicie pod rozkazy komendanta Piłsudskiego.

*

Komendant Piłsudski wyraził życzenia, aby młodzież kl. 7 i 8 szkół średnich nie brała udziału w obronie narodowej i kontynuowała naukę.

*

Kapitan Leopold Kula (L'a) dawniej komendant VI baonu I brygady, ostatnio komendant naczelny P. O. W. na Ukrainie maszeruje na czele silnego oddziału do kraju.

Niewolnicy polacy w Prusiech

Rozwijające się przed naszymi oczyma historyczne wypadki ogromnej doniosłości spychają i zaciemniają rzeczy mniejszej wagi, wśród których jednak są sprawy godne przypomnienia. Do nich należy sprawa naszych robotników sezonowych zatrudnionych w Niemczech. Jak wiadomo robotnicy sezonowi, którzy jak zwykle w roku 1914 z wiosną udali się na zarobki w Niemczech, zostali tam po wybuchu wojny gwałtem zatrzymani pomimo, że według kontraktów, po upływie sezonu pracy, powinni być zwolnieni. Ci nieszczęśliwi od lat 5 nie widzieli domu i rodziny.

Z wolnych obywateli stali się poprostu niewolnikami „zaprzyjaźnionego" państwa. Z tym gwałtem łączy się i krzywda materjalna, gdyż pracują oni ciągle na warunkach przedwojennych, t. j. na mocy kontraktów z wiosny 1914 r.

Wydział krajowy wszczął energiczne starania, aby uzyskać uwolnienie robotników galicyjskich i prawo przewozu przez nich całego zarobku.—Rząd polski czynił już poprzednio bezskuteczne starania w tym samym kierunku. Może teraz powiedzie się lepiej.

Żołnierze polscy! Do broni!

Jako zastępca komendanta Józefa Piłsudskiego, minister wojny i naczelny dowódca wojsk Polskiej Republiki ludowej, wzywam wszystkich Polaków, którzy w jakiejkolwiek armji pełnili służbę wojskową, wszy

Iuljan Ochorowicz. 3)

JAKA WINNA BYĆ KARNOŚĆ w WOJSKU POLSKIEM?...

„Autor przytacza cały szereg zajmujących uwag, które wykazują, jak mało wartości przywiązują w ćwiczeniach wojska francuskiego do owej konwulsyjnie wyprostowanej postawy i do ogłupiającej musztry, które stanowią najgłówniejszą stronę dyscypliny armji niemieckiej (np. przy apelu, t. j. przy sprawdzaniu obecności, żołnierze francuscy występują pojedyńczo lub po kilku a oddalają się też często przed ukończeniem sprawdzenia. We froncie również nie zawsze zachowują się całkiem nieruchomo, skoro się rozlegnie komenda: „Garde à vous!"). Francuskiemu żołnierzowi postanowiono podczas służby daleko większą swobodę ruchów i samodzielnego działania, niż niemieckiemu. Najważniejsze w tych spostrzeżeniach stanowi to, że, jak dowodzi autor, owa swoboda na manewrach nie pozostawia nic do życzenia pod względem dokładności i szybkości obrotów, co zresztą potwierdziła wojna rosyjsko-japońska" (u japończyków). „Wojna ta dała uderzające dowody, jak niezbędnym w dzisiejszem prowadzeniu kampanji jest rozwój samodzielności, oraz poczucie odpowiedzialności w szeregowcach jak osobistość ludzka wyraźnie zarysowuje się pozą dynamicznym wpływem masowej tresury wojskowej i jak zgubnie wpływać musi wychowanie ludności oraz karność wojskowa, zamieniająca jednostki w bezduszne kółka wielkiej maszynerji, zamiast wszystkie siły duchowe oraz rozbudzone poczucie godności spożytkować w celach służby".

Zdaje się, że niemcy—którzy ze wszystkiego korzystają, po cichu a systematycznie skorzystali i z tych uwag, bo w ostatnich latach podobno złagodzono gburowatą dzikość podoficerów; a i samodzielność jednostek bojowych zdaje się być obecnie większą, niż dawniej.

W każdym razie są ślady, że artykuł ten był uwzględniony, lub może nawet natchniony, z góry.

Między innemi, pułkownik Gädke, znany sprawozdawca wojenny „Berliner Tageblatt'u", ogłosił wkrótce potem artykuł p. t. „Karność", w którym rozpoczął walkę z przestarzałem pojęciem o dyscyplinie. „Wcale nie starają się umniejszyć znaczenia musztr, przymusu, oraz znaczenia kar, utrzymuje on jednak, że dyscyplina nie zawiera się w jednym słowie: *posłuszeństwo*, że jest czemś szerszem, bardziej duchowem że musi większe miejsce pozostawić swobodzie i samodzielności, oraz zmiękczyć sztywność obejścia oficera z szeregowcami, zwłaszcza wtedy, gdy dana chwila wymaga najwiękiszego skupienia woli, oraz najbezwzględniejszej jedności całego człowieka w wykonywaniu komendy".

Uwagi te, słuszne dla niemców, są jeszcze niezbędniejsze dla nas ponieważ żywość naszego umysłu, obok natury kapryśnej, niepodległej a ambitnej, wywołałyby przeciw zbyt srogiej, maszynowej dyscyplinie reakcję zniechęcenia, mogącą narazić na szwank najważniejszą zaletę wojska: jego *spójność duchową*.

Z drugiej wszakże strony, też same właściwości nasze domagają się, dla poprawy wad, wielkiej *stanowczości, punktualności i ścisłości*, które łagodniejszy sposób postępowania łatwiej zaszczepić pozwoli niż zbyt surowy w formach. Stanowczość istotna i surowość racjonalna muszą pozostać nienaruszone, stale i bez zastrzeżeń[1]).

Drugim punktem, na który należałoby zwrócić uwagę, jest przedział zasadniczy, istniejący w umysłach polskich pomiędzy pojęciami wojny i pokoju przedział bez porównania większy, niż w umysłowości niemieckiej, a bardziej zbliżony do innych narodów.

Tylko polak podniecony, jest wojowniczym — polak normalny jest przeważnie potulnym i łagodnym. W umyśle niemca niema radykalnego rozdziału między pokojem a wojną. On zawsze jest karny i zawsze walczy; czy to o drogi zbytu dla swojego przemysłu, czy o informacje co do sąsiadów. A jego pokojowa kolonizacja jest także najazdem wojennym, bo w ścisłym związku z wojną. (D. c. n.).

[1]) Braku karności w wojsku polskiem znajdą się liczne dowody w dziele „Psychologja i Historja" a specjalnie w „Psychologii historji polskiej". Tu tylko nadmieniam, że nasza niesforność i nasze osobnictwo, w odróżnieniu od innych narodów, objawiały się, czasem silniej nawet, po zwycięstwach niż po klęskach. Tak np. w bitwie Racławickiej nieład był największy *po zupełnem zwycięstwie*. „Piechota i jazda tak się połamały, że ani jedna kompania w porządku nie została" (Zajączek). Zaraz po bitwie, uważając że już moskale pobici, znaczna część szeregowców rozbiegła się „na odpoczynek" do domów, nie pytając o pozwolenie „ukochanego" Naczelnika. Później zaś i oficerowie jeździli na kolacyjki do Krakowa bez ordynansu i nad potrzebę".

stkich żołnierzy Polskiej Organizacji Wojskowej, by w najbliższych polskich komendach stawali do szeregu. Burza wojenna kona, lecz jej podmuchy wstrząsają jeszcze światem.

Z bagnetów wał ochronny trzeba tworzyć fortece Republiki Polskiej Wolnej Niepodległej broń żołnierze. niech się rozpęta cała polska moc twórcza wojskowa, niech ziemia polska zagrzmi krokiem żołnierskim. Z zawrotną szybkością spełniają się przeznaczenia ludów, nadążyć trzeba, byśmy w tyle nie zostali bezsilni! Okażmy, że godni jesteśmy losu, który nam pozwala zwać się żołnierzami Republiki Polskiej!

Edward Rydz Smigły, generał.
Lublin, 7 listopada 1918 r.

Mianowania.

Z Sekretarjatu prezydjalnego Rządu Tymczasowego komunikują nam:

P. Jerzy Mączowski został mianowany sekretarzem prezydjalnym.

P. Przemysław Podgórski nadzwyczajnym komisarzem rządowym w sprawach kolejowych.

P. Andrzej Strug (Tadeusz Gałecki) vice-ministrem w Ministerstwie Propagandy.

P. Tadeusz Hołówko vice ministrem w Ministerstwie propagandy na stanowisku kierownika wydziału robotniczego.

P. Czesław Budzyński sekretarzem głównym w Ministerstwie Propagandy.

Nominacje w Ministerstwie wojny.

Z Sekretarjatu prezydjalnego Rządu Tymczasowego komunikują nam:

W ministerstwie wojny zostali mianowani, pułkownikiem w piechocie: ob. Norwid Neugebauer Mieczysław, podpułkownik; podpułkownikami w piechocie: ob. Trojanowski Mieczysław major, ob. Burhard-Bukacki Stanisław, major, podpułkownikiem w jeździe—ob. Belina Prażmowski Władysław major; majorami: w sztabie generalnym kapitan Kasprzycki Tadeusz, Piskura Tadeusz, Matuszewski Ignacy; w piechocie: kapitanowie ob. Wieczorkiewicz Wacław' ob. Tescaro Stanisław ·w artylerji: kap. Szurlej; w jeździe: rotmistrz ob. Orlicz-Dreszer Gustaw, ob. Głuchowski Janusz; w służbie zdrowia. Dr. Rouppert Stanisław, kapitan lekarz, ob: Dr. Ślaski Jan, rotmistrz weterynarji.

Ś. p. Porucznik Jan Opieliński
(Wojsznar — Zdanowicz).

W dniach przełomu, w obliczu wielkiego jutra traci Polska Organizacja Wojskowa jednego z wybitniejszych swoich działaczy.

Opieliński znany w I-ej Brygadzie jako Wojsznar, w P. O. W. jako Zdanowicz, zespolony jest nierozerwalnie z dziejami trudnych narodzin wojska polskiego. Kształci się w Związku Strzeleckim, wystąpił w pole w sierpniu 1914 r. i dzielił utrapienia i walki ideowe I-ej brygady, dzielił jej trudy i boje i jako żołnierz zostawił po sobie świetną kartę w dziejach I-ej brygady. Od Okresu Kieleckiego aż do walk na Wołyniu w r. 1915 brał udział we wszystkich akcjach swego pułku. Rozgłośnie i zaszczytnie znany jest jego brawurowy wypad nad Nidą na czele kompanji. Nocą przebywa rzeki i druty nieprzyjacielskie i bierze kilkuset jeńców i powraca bez straty jednego żołnierza.

Otwierała się przed nim świetna przyszłość wojskowa. W jesieni r. 1915 rozkaz kom. Piłsudskiego przeznacza go na nierównie trudniejsze i wysoce odpowiedzialne stanowisko do Warszawy. Jako zastępca komendanta P. O. W., podejmuje on ciężką pracę przełamania wrogiego stosunku Królestwa do idei legjonowej.

Było to zadanie niezmiernie ciężkie. prócz garsteczki młodzieży i niezłomnej wiary w słuszność sprawy nic go nie wspierało w tej pracy. Wówczas w Królestwie wszystko szło przeciw niemu. Połączyło się przeciw jego wysiłkom o błędne masowe rusofilstwo i słuszny wstręt do niemców. Zwalczał go każdy akt i każdy krok bezecnych okupantów. Podkopywali go powolnie ajenci Austrji z c. k. komendy legjonów i mnóstwo tyłowych polityków wojskowych z gniazda N. K. N.-u.

Gdy pułki legjonów odmówiły przysięgi, kiedy zabrakło komendanta Piłsudskiego, a żołnierze i oficerowie znaleźli się w więzieniu niemieckim, P. O. W. bez swego ukochanego wodza zostało wystanione na najcięższą próbę. Hart i wola kierownictwa, które wyszło ze szkoły Piłsudskiego, uratowały istnienie organizacji w tej trudnej godzinie. Porucznik Opieliński, jako komendant naczelny P. O. W. w Królestwie uratował kadry organizacyjne i umiał wlać otuchę w zmęczone dusze.

„Wytrwać" — stało się hasłem P. O. W.

I przez ten cały ostatni rok, najcięższy, pracował jak zawsze niepokonany bojownik, niezłomnie wierzący w dalekie Jutro. W przededniu zwycięstwa zabrała nam go śmierć. Krótkie życie jego przepełnia ogrom poświęcenia i pracy.

Tej jego zdumiewającej pracy cześć i wieczną pamięć w szeregach żołnierzy nowej Polski!..

Z miasta.

Od Redakcji. W następnym numerze rozpoczynamy druk tajnych dokumentów austrjackiej ochrany w Radomiu, które otrzymaliśmy dzięki uprzejmości p. komisarza A. Rżewskiego.

Osobiste. P. J. Sochaczewski usunął się ze stanowiska sekretarza naszej redakcji z powodu wstąpienia do wojska.

Z Kursów przy Handlowcach. W dn. 12 b. m. w gmachu Macierzy przy ul. Skaryszewskiej rozpoczęły się po raz pierwszy wykłady na kursach, zorganizowanych przez Towarzystwo Handlowców.

Na kursy zapisało się przeszło 50 osób.

Pierwsze wykłady wygłosili pp. Kulej i Borysławski.

Zjazd pracowniczy. Dowiadujemy się, że staraniem T-wa Handlowców w m. ma się odbyć wkrótce Zjazd pracowników, zatrudnionych w handlu przemyśle i biurowości.

Zjazd ma objąć nietylko stolice Radomia, ale i prowincje, a nawet sięgnąć do Kielc i in. miast b. Okup. Austrjackiej.

Zjazd ma na celu uświadomienie szerokich warstw pracowniczych o ważności chwili obecnej i konieczności zorganizowania z rzeszonej siły, którąby mogła wystawić pewne decyderaty na sejm ustawodawczy i zapewnie i pracownikom opiekę prawa i warunki znośniejsze niż dotąd.

Komisja organizacyjna Zjazdu już jest czynną i opracowuje szereg projektów i referatów.

List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Najuprzejmiej prosimy o łaskawe zamieszczenie następującej odezwy.

Podajemy niniejszem do wiadomości ogółu kobiecego w Radomiu, że zebranie organizacyjne „Zjednoczenia Polek" odbędzie się w Sobotę 16 listopada r. b. o godzinie 8 wieczorem w lokalu Komisji Szkolnej Skaryszewska 17.

Żadne specjalne zaproszenia rozsyłane nie będą.

Wszystkie kobiety, ze wszystkich sfer i stanów, które stoją na gruncie potrzeby podtrzymania i rozbudzenia ducha katolickiego i narodowego w rozbitem naszem społeczeństwie, proszone są o przybycie możliwie liczne dla wzięcia udziału w obradach.

Dzieje się źle o tem wszyscy wiemy. Długoletnia niewola zdeprawowała nas do szczętu. W wielkiej chwili zdzięcia kajdan z broczącego krwią ciała Matki-Ojczyzny niewolno nam zasłużyć na gniew Boży. Niewolno nam w zawiściach, kłótniach i walkach bratnich zagubić sprawy ojczystej. Zadanie kobiety Katoliczki-Polki jest doniosłe: nie jątrzyć lecz łagodzić, nie dzielić lecz łączyć, nie burzyć lecz budować. W zaparciu się siebie, w wyrzeczeniu choćby chwilowem strojów, zabaw i rozrywek w pracy znojnej i ofiarnej szukać nam należy ratunku dla Ojczyzny, dla umiłowanej Polski naszej która wolna od ciemięzców zewnętrznych, zginąć może w odmęcie walk bratobójczych.

Skupienie wszystkich sił kobiecych pod hasłem Bóg i Ojczyzna jest palącą potrzebą chwili.

Komitet organizacyjny.

Z teatru.

Z „Mirażu" Jak zwykle wczorajsza premjera cieszyła się wielkim powodzeniem. Farsa „Cnotliwa Rozalja" dała pole do popisu pp. Kosińskiej, Dzierżanowskiej, Wołowskim Chojnackim i Rzęckim, którzy się wywiązali ze swoich ról doskonale Balet pod kierunkiem B. Brodelkiewicza z p. Kajzerówną na czele zbierał zasłużone oklaski,

Do pp. instruktorów Kółek Rolniczych.

Ze względu na konieczność utrzymania sprawności organizacji kółek rolniczych w kraju, niniejszym wzywamy wszystkich pp. instruktorów do nieopuszczania swych stanowisk, w chwili obecnej i do wzmożonej pracy na nich.

Za Prezydjum Centralnego Związku Kółek Rolniczych podpisano: *Antoni Jaros*, *Tomasz Wilkoński*.

Z książek, pism i broszur.

„Bellona". Wyszedł z druku № 10 miesięcznika oficerskiego „Bellona" i zawiera następujące artykuły: 1) Gen. Ignacy Prądzyński: „Książe Józef Poniatowski" (wydaje ją z rękopisu dr. Wincenty Łopaciński); 2) ppor. Marjan Dąbrowski: „Szkic organizacyjny Legionów Polskich" (okres łączności z armią austrjacką); 3) por. Marjan Porwit: „Dowódca kompanji jako wychowawca"; 4) Franciszek Janssen: „Psychologja a wojsko" (przetłum. z niemieckiego kpt. Janusz Gąsiorowski); 5) pułk. W. Obuch-Woszczatyński: „Ława" (sposoby zastosowania w oddziałach jazdy polskiej po tamtej stronie kordonu); 6) por. Tadeusz Feldsztein: „Taktyka karabinów maszynowych" (na podstawie doświadczeń legjonowych 1914/16) III. Ogień; 7) inż. Stefan Malinowski: „Referat słownictwa wojskowego w Komisji Wojskowej"; 8) inż. Z. W. Tarło-Maziński: „Zasady radiotelegrafji"; 9) „Różne" (opracował kpt. Janusz Gąsiorowski: a) „Jenerał Percin o wojnie pozycyjnej", b) „Rozwój wojska bułgarskiego"; 10) Sprawozdania".

Redakcja „Bellony" zawiadamia w końcu zeszytu czytelników, że od № 11 wprowadza do pisma nowy dział, a mianowicie „Dział wyszkolenia".

„Wiarus". Wyszedł z druku № 31 pisma żołnierskiego „Wiarus" i zawiera następujące artykuły: 1) podchor. Jan Walicki: „Zdobycie reduty tarłowskiej"; 2) Roman Woynicz: Karta wojskowa"; 3) ppor. W. Drojnowski: „Wiadomości z taktyki piechoty dla żołnierzy" (IX); 4) prof. W. Tokarz: „Pierwszy pułk piechoty" (III); 5) „Teren okolic Łodzi" (z mapką); 6) por. St. Kara: „Zabawa w wojnę" (z ilustracjami), artykuł ten powinien zainteresować naszą młodzież skautową; 7) Feliks Szukiewicz: „Na pograniczu Litwy" (VIII); 8) „Życie żołnierskie": a) Przegląd wojsk w Ostrowiu, b) Przemówienie ks. regenta Lubomirskiego do żołnierzy, c) Przemówienie ks. regenta Lubomirskiego do oficerów; d) Superrewizja inwalidów, e) Praca dla b. wojskowych, f) Zwalnianie jeńców.

Kartę tytułową pisma zdobi ciekawa reprodukcja „Sztandaru 1-go batalionu fizylierów Legji Polsko-Lomqardzkiej", zdobytego przez austrjaków w bitwie pod Trebbią i znajdującego się obecnie w muzeum armji. Z ilustracji spotykamy tu jeszcze ciekawe zdjęcia „Szkoły podoficerskiej na ćwiczeniach".

Z ZAMĘTU W NIEMCZECH.

Republiki socjalistyczne.

„Morgztg." donosi z Berlina:

Coraz dobitniej zaznacza się rosnąca z żywiołową siłą potęga niezależnych socjalistów. Obecnie już nietylko „Scheidemannowcy", ale i partje liberalne znajdują się pod ich wpływem.

Z wielu wielkich miast prowincjonalnych brak od wczoraj wszelkich wiadomości. Rozchodzą się pogłoski o strejku generalnym, o rewolucyjnych zamachach stanu w poszczególnych miejscowościach. W Hamburgu, Bremie, Lubece jakoteż w Szlezwiku Holsztynie obwołano — według ostatnich wiadomości — socjalistyczne republiki.

Ruch. który rozpoczął się w Kilonji, rozszerzył się obecnie na Hannower i Oldenburg, gdzie odbywają się wielkie zgromadzenia żołnierskie.

Zrewolucjonizowane oddziały marynarzy z Kilonji przybyby do Kolonji, gdzie obsadziły dworzec. Kolonja jest odcięta.

Koła wojskowe zamierzają podobno przemocą zgnieść rewolucję. W tym celu mają być powołane wojska niemieckie Finlandji.

Naczelna komenda dla marchji (Linsingen) wydała obwieszczenie „zakazujące"(!) tworzenia Rad robotniczych i żołnierskich, które według niej zagrażają bezpieczeństwu publicznemu. Obwieszczenie nosi podpis Linsingena.

B. poseł Dittmann, wypuszczony z więzienia, przemawiał w Hamburgu na wielkich zgromadzeniach robotniczych, które proklamowały solidarność z rewolucjonistami w Kilonji.

Z Drezna donosi „B. Tagbl." o wielkich zebraniach wojskowych na Rynku.

Z Kilonji i Hamburga wysłano uzbrojonych marynarzy w rozmaite strony kraju. Ci tworzą rządy robotniczo-żołnierskie.

Żądania socjalistów.

Wydziały partji socjalistycznej i socjalistycznej frakcji Rzeszy państwa publikują na czele dzisiejszego „Vorwaerts" następującą odezwę:

Robotnicy! Towarzysze partyjni!

Pokój jest zapewniony. Za kilka godzin nastąpi zawieszenie broni. Teraz należy wystrzegać się nieroztropnego postępowania, aby zakończonego na froncie rozlewu krwi nie ponowić w kraju. Partja socjalistyczna wytęża wszystkie siły, aby doprowadzić do jak najrychlejszego urzeczywistnienia naszych żądań. — W tym celu postawiły wydziały partji socjal-demokratycznej i frakcji socjalistycznej kanclerzowi następujące żądania:

1. Zezwolenie na odbycie zakazanych dzisiaj zgromadzeń.
2. Udzielenie policji wojskowości wskazówek do zachowania największej rozwagi.
3. Abdykacja cesarza i następcy tronu do piątku w południe.
4. Wzmocnienie wpływu socjal-demokratów w rządzie,
5. Przekształcenie pruskiego ministerstwa w duchu żądań partji większości w sejmie Rzeszy państwa.

O ile do piątku w południe nie nadejdzie zadawalająca odpowiedź, socjalna demokracja wystąpi ze rządu. Oczekujcie dalszych doniesień w ciągu południa.

W Hamburgu.

Biuro Wolffa donosi z Hamburga: Na licznych miejscach miasta doszło do bójek i mordów.

Wszystkie teatry i restauracje mają być od 7-go listopada zamknięte. Przez całą noc z 6 na 7 listopada słychać było w różnych stronach miasta odosobnione strzały. „Hamburger Echo", które wychodzi obecnie jako organ rewolucjonistów pt.: „Die Rothe Fahne" ogłasza następujące obwieszczenie do ludności Hamburga i Altony:

„Wszystkim osobom cywilnym nie wolno od dzisiaj 7 go listopada pokazywać się na ulicach po godz. 6-ej wieczorem. Każda osoba cywilna, która pojawi się na ulicy między godziną 6 wieczorem, a 7 rano, będzie zastrzelona".

Centralne biuro rady robotników i żołnierzy zarządziło obsadzenie wszystkich gmachów rządowych i wojskowych. Magazyny środków żywności są otoczone strażą. Zapowiedziano natychmiast rozstrzelanie za rabunek. Na razie odbywają się rokowania z senatem. Ruch kolejowy ograniczony jest do dwóch pociągów.

W Cuxhafen nie doszło do żadnych poważnych zajść. W Kilonji zastrzelono komendanta miasta z powodu rzekomego oporu patroli, która chciała, go w myśl rozkazu, odprowadzić.

Bawarja republiką!

Wielkie demonstracje, jakie się wczoraj odbyły na Łące Teresy doprowadziły do obwołania rzeczypospolitej bawarskiej. W sejmie utworzyły się ubiegłej nocy rada robotników, żołnierzy i włościan, która wydała odezwę do ludności. W odezwie tej powiedziane jest: Zgromadzenie konstytuujące, do którego prawo wyborcze mają wszyscy dorośli mężczyźni i kobiety będące niezwłocznie zwołane.

Demokratyczna socjalna republika Bawarja ma siłę moralną uzyskać pokój dla Niemiec: pokój, który uchroni je przed tem, co najgorsze.

Rada robotniczo-żołnierska gwarantuje w pełni bezpieczeństwo osobiste i bezpieczeństwo majątku. Wszyscy urzędnicy pozostają na stanowisku.

Zasadnicze reformy społeczne i polityczne będą natychmiast przeprowadzone. Wojsko usunęło kokardy czarno-biało-czerwone z czapek i zastąpiło je czerwonemi kokardami.

Prezydent policji w Monachium zobowiązał się słuchać zarządzeń rady robotniczo-żołnierskiej.

Republika w Niemczech.

Cesarz Wilhem adbykował. Socjaliści ogłosili republikę. Na prezydenta republiki upatrzony jest socjalista Ebert.

Redaktor: Franciszek Bilek. Wydawnictwo Radomskiej Spółki Wydawniczej.

Druk „J. K. Trzebiński" — Radom.